

Skowronek, Jerzy

"Kształtowanie się wiedzy o prasie w Polsce XIX wieku", Bartłomiej Gołka, Warszawa 1969 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 61/4, 722-725

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

tów i stopa zysku dużej firmy pośredniczącej do analogicznych danych w innych branżach obrotu pieniężnego? Próba ustanowienia korelacji pomiędzy wahaniami kosztu zastępstwa a cenami pszenicy w Bordeaux nie wypadła przekonywająco. Trzeba skądinąd uwzględnić, że autor nie mógł dotrzeć do wszystkich zawieranych w tym mieście kontraktów. Miał ich w ręku 2133 za okres lat 24 (przeciętnie 89 rocznie), co jest i tak osiągnięciem imponującym; faktyczna jednak liczba umów o zastępstwo wynosiła w Bordeaux 250—300 rocznie. Co cię zaś tyczy akt firm pośredniczących, dochowały się, jak zwykle bywa, głównie akta tych, które zbankrutowały, a więc nie najbardziej typowe.

Nie jest zarzutem pod adresem pioniera, jeśli problemy, które postawił i nasławił, otwierają przed czytelnikiem nową serię znaków zapytania. Polskiemu historykowi przychodzi na myśl refleksje: jak wyglądało u nas to samo zagadnienie? Wiemy, że zastępstwo wojskowe funkcjonowało w Księstwie Warszawskim, w konstytucyjnym Królestwie, w Galicji i znow w Królestwie, po 1864 r. Jak funkcjonowało, o tym nie wiemy prawie nic. Czy istnieje sposób, aby dowiedzieć o tym czegokolwiek? Książka Schnappera wskazuje, że nie jest to pytanie mało ważne.

Stefan Kieniewicz

Bartłomiej Gołka, *Kształtowanie się wiedzy o prasie w Polsce XIX wieku*, „Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego” t. 32, PWN, Warszawa 1969, s. 185, 2 nbb.

Rozwój prasy codziennej i różnorodnego czasopiśmiennictwa dokonujący się od ostatnich stu kilkudziesięciu lat powoduje ogromny wzrost zainteresowania tą dziedziną ze strony różnych dyscyplin nauki. Już od dawna prasa i czasopiśmiennictwo stały się terenem penetrowanym przez historyków rozmaitych specjalności, którzy traktują dawne periodyki jako uzupełniające, a do niektórych spraw bardzo istotne źródło historyczne świadczące o ogólnym poziomie wiedzy w danej dziedzinie, ważny element kształtowania opinii publicznej, akcji propagandowych itp. Rozwija się też odrębna dziedzina wiedzy — prasoznawstwo. Ma ono duże znaczenie w procesie kształcenia dziennikarzy i pracowników prasy, a może być ogromnie przydatne również dla historyków, uwzględniających w swych badaniach problematykę dawnego czasopiśmiennictwa.

Obecnie obserwujemy jednak dość ryzykowną ekspansję tej nowej (a więc już z tego tytułu zaborczej) specjalności na tereny penetrowane zazwyczaj przez historyków. Oto prasoznawcy zaczynają tropić problematykę wchodzącą w skład ich dyscypliny również w bliższej i dalszej przeszłości. Z pewnym nakładem pracy zaczynają dociekać, jaką wiedzą o prasie dysponowali nasi przodkowie. Oczywiście takim inicjatywom należy gorąco przyklasnąć. Każda dyscyplina nauki dąży do sprecyzowania wiedzy o własnej przeszłości, a wysiłki takie wzbogacają zarówno treść danej dyscypliny, jak też ogólny obraz przeszłości wypracowywany i wciąż pogłębiany przez historyków i badaczy z zakresu różnych nauk społecznych. Warunkiem podstawowym takich przedsięwzięć jest jednak konsekwentne i w pełni umotywowane określenie granic danej dyscypliny, zaprezentowanie całkowicie nowej problematyki (lub przynajmniej zupełnie odmiennej jej ujęcie), której badanie wymaga specjalnych umiejętności, nie wchodzących w zakres innych gałęzi nauki. Wobec takich kryteriów rozszerzenie badań prasoznawczych na bardziej odległą przeszłość budzi niejaki wątpliwości co do istotnej wartości naukowej takich przedsięwzięć. Do takich refleksji skłania lektura rozprawy Bartłomieja Gołki pt. „Kształtowanie się wiedzy o prasie w Polsce XIX wieku”. Autor nie potrafił przekonywająco wyjaśnić potrzeby wyodrębnienia omawianych

w pracy zagadnień w sprecyzowaną dziedzinę badań, stanowiącą integralną część „teorii prasy”. Gołka na stu pięćdziesięciu stronach książki zaprezentował zwięzły przegląd nie wiedzy o prasie, lecz raczej opinii i poglądów na temat prasy i jej roli w XIX stuleciu. Poprzedził to rozdziałem zatytułowanym „Początki wiedzy o prasie w Europie”, poświęconym w rzeczywistości dyskusjom i przepisom prawa w zakresie wolności druku (podobne problemy na gruncie polskim omówione zostały w części I i II rozdziału III, a dwudziestostronicowa część piąta tegoż rozdziału informuje czytelnika o polemikach na temat wolności druku w dobie powstania listopadowego). W zasadniczych partiach książki najwięcej miejsca zajmują sprawy wiążące się z historią prasy, często napotymane w pracach i różnorodnej publicystyce XIX w. (Feliks Bentkowski, Adam Tomasz Chłędowski, Jerzy Samuel Bandtkie, Hipolit Skimborowicz, Karol Estreicher, Karol Szajnocha, Maksymilian Sobieszczański i in.). Wiele szczegółowych rozważań dotyczy również ówczesnych poglądów na temat społecznej roli prasy (poczynając od wzmianek w „Pamiętniku Warszawskim” i czasopismach Brunona Kicińskiego).

Jedynie bardzo niewielka część pracy poświęcona jest tematowi zaznaczoneму w tytule. Składają się na nią wzmianki o artykułach Tadeusza Padałicy, o niektórych wypowiedziach J. I. Kraszewskiego i J. Klaczki oraz część uwag na temat publicystyki pozytywizmu warszawskiego. Najwięcej miejsca zajmują te sprawy na ostatnich trzydziestu stronach książki. Tu omówił autor statystyczną analizę dzienników podjętą przez Jana Władysława Dawida, szeroko zakrojone, ale nie zrealizowane w pełni przedsięwzięcie St. J. Czarnowskiego oraz zawiązki, ruchu zawodowego dziennikarzy i dyskusje nad szkoleniem przyszłych twórców prasy.

Już ta informacja o treści książki pozwala na zgłaszanie zastrzeżeń w stosunku do zapewnień autora o słuszności wyodrębnienia przedmiotu jego badań (s. 7—9). Wydaje się, iż zupełnie dobrze mieszczą się one w ramach historii czasopiśmiennictwa polskiego, a ta dyscyplina (wbrew sądom autora na s. 178) bodajże w równym — jeśli nie większym — stopniu należy do historii, jak i do prasoznawstwa. Historia czasopiśmiennictwa jako specjalna dyscyplina wymaga znacznie więcej umiejętności i wiedzy historyka aniżeli prasoznawcy. Istotne luki w tej dziedzinie muszą wpływać fatalnie na wartość podejmowanych badań i stają się źródłem niezrozumienia wielu zagadnień. Dla przykładu: autor stara się zasugerować czytelnikowi istnienie bardzo wielu elementów wspólnych XIX stuleciu i epoce nam współczesnej, ale postępuje na tej drodze zbyt daleko. Bardzo dyskusyjne jest głoszone we wstępie podobieństwo psychologicznego oddziaływania prasy w obu wymienionych okresach (s. 8). Teza ta może obowiązywać raczej w odniesieniu do czasów nowszych, od schyłku XIX w., gdy rozwija się prasa masowa. W okresach wcześniejszych oddziaływanie prasy obejmowało nieporównywalnie węższe kręgi, których stosunek do prasy był z gruntu odmienny niż w XX w.; zresztą i prasa wypełniała mniej złożone i różnorodne funkcje społeczne, a jej oddziaływanie na społeczeństwo było znacznie słabsze i nie zawsze w pełni zamierzone.

Niedostateczne uwzględnienie wymogów nauki historycznej i ogólnej charakterystyki epoki stało się przyczyną wielu nieporozumień. Ogromny wpływ upadku własnej państwowości u schyłku XVIII w. i odradzania się ograniczonych jej form w pierwszych dziesięcioleciach XIX w. autor kwituje nie nie mówiącym ogólnikiem, iż „prasa przeżywała od tragicznych wydarzeń 1794 r. okres stagnacji” (s. 33). Dalsze wywody najwyraźniej sugerują, iż sytuacja prawno-polityczna — determinująca w swej istocie sytuację prasy — nie ulegała żadnym zmianom w latach 1795—1830; nie znajdujemy w książce żadnej wzmianki na temat Księstwa Warszawskiego i zmian, jakie w systemie prasy przyniósł konstytucyjny

okres Królestwa Polskiego (choć na s. 91 znalazła się lakoniczna informacja o przejściowym liberalnym kursie władz pruskich w latach czterdziestych XIX w. i ogromnej roli poznańskiego środowiska intelektualnego w tym czasie). Pisząc o kształtowaniu się poglądów na rolę prasy Gołka pominął zupełnie rozwój i wzrost znaczenia propagandy od XVIII stulecia oraz kapitalną sprawę funkcji opinii publicznej (a co za tym idzie i prasy) w politycznej doktrynie liberalizmu we Francji, a zwłaszcza w naszym kraju. W tych kwestiach Gołka nie odsyła czytelnika nawet do najbardziej znanych i fundamentalnych opracowań, a najwyżej tu i ówdzie powtarza informacje zaczerpnięte ze „Studiów nad prasą i opinią publiczną w Królestwie Polskim 1815—1830” J. Łojka. Stąd pewnie zabrakło w książce informacji o polskiej inicjatywie wąskiego „klubu prasy”, jaki stworzyli kaliszanie (autor wzmiankuje o tej formie czytelnictwa i gromadzenia prasy na zachodzie Europy). Słabe rozeznanie w ówczesnej problematyce życia i publicystyki politycznej spowodowało wiele niefortunnych lapsusów, jak sugerowanie tożsamości pojęć „patriotyzm” i „obywatelstwo” używanych w prasie Królestwa Polskiego (s. 55), czy przypisywanie publicystyce opozycji liberalnej w Królestwie „lojalności wobec caratu” (s. 59).

Wielokrotnie mówiąc o zmieniających się i rozwijających poglądach na temat celów i funkcji prasy Gołka zbyt mało uwagi poświęca ścisłym związkom między tymi poglądami a rzeczywistą rolą polityczną i kulturalną prasy. Pomija prawie zupełnie sprawę wzbogacania listy zadań stawianych przed prasą przez opinię społeczną, a nade wszystko kwestię specyfiki idealnego polskiego modelu prasy, określanego w jakimś stopniu przez brak własnego bytu państwowego i włączenie poszczególnych części kraju do trzech mocarstw rozbiorowych.

Do poważnych braków należy też niedostateczne uwzględnienie materiałów z prasy zaboru pruskiego i austriackiego (choćaby dla pełniejszego zorientowania czytelnika w istotnej wartości opinii głoszonych przez Estreichera w „Piśmiennictwie Galicji”) oraz zupełne milczenie o prasie Wielkiej Emigracji i o poglądach na temat prasy kształtujących się w tamtych środowiskach. Te ostatnie kwestie można by zasygnalizować np. przy omawianiu postulatów wysuwanych pod adresem prasy przez Kraszewskiego w okresie jego pobytu na emigracji. Jeszcze lepszy pretekst stanowiła analiza poglądów Klaczkii (s. 118), ale i tu zabrakło choćby wzmianki o koneksjach Klaczkii z Hotelem Lambert oraz intencjach politycznych, które determinowały kierunek ataku wymierzonego przez tego wybitnego publicystę przeciw prasie warszawskiej. Natomiast bez szkody dla wartości książki można by zrezygnować ze zbyt częstych encyklopedycznych informacji o prasie i o wolności druku, w krajach zachodnioeuropejskich (w każdym rozdziale znajdujemy kilka większych i mniejszych dygresji na te tematy!).

Wątpliwości na temat słuszności wyodrębnienia „wiedzy o prasie” pogłębiają się po zapoznaniu się z zestawem drukowanej i rękopiśmiennej literatury przedmiotu. Zdecydowany prym wiodą tu prace zaliczane do historii czasopiśmiennictwa. Autor często idzie śladem drobiazgowych studiów, prowadzonych uprzednio przez J. Łojka czy Al. Garlicką, nie zawsze informując o tym czytelnika dostatecznie wyraźnie. Poważnym przeoczeniem tego rodzaju jest np. zupełne pominięcie w przypisach i bibliografii ogłoszonych w „Roczniku Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” t. IV, 1965, z. 1, s. 220—229 przez J. Łojka fragmentów broszury Joachima von Schwarzkopfa „Über Zeitungen”, wyd. w 1795 r., opatrzonego ogólnym komentarzem wyjaśniającym (zamiast tego Gołka ogólnikowo odsyła czytelnika do całej broszury omawiającej prasę różnych krajów świata). Wśród wykorzystanej literatury zabrakło również ciekawego i ważnego dla tematu książki artykułu A. Słomkowskiej „Uwagi o dziennikarzach w 1831 r.” (tenże zeszyt „Roczników Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”), opublikowa-

nej niedawno pracy M. Ingłota o czasopiśmiennictwie wileńskim po 1831 r., oraz jego artykułu pt. „Poglądy Kraszewskiego na materialne podstawy zawodu pisarskiego” („Zeszyty Prasoznawcze” t. V, 1964, nr 1/1, s. 85—99). Uderza nadzwyczaj skromna literatura rękopiśmienna, którą można by znacznie poszerzyć. Do wysunięcia tego przypuszczenia skłania nawet pobieżny sondaż w materiałach zawartych w Tekach Skimborowicza (sygnatury: XXIII 2/21 — bardzo dowcipny, choć bez wartości literackich, F. S. Dmochowskiego „Wiersz na redaktorów” z 1822 r. z notatkami na marginesie, stanowiącymi komentarz; XXIII 2/33 — „Pisma polskie w Petersburgu” — artykuł Zenona Fisza z 1840 r.; XXIV 1/6 — „Dzieje piśmiennictwa periodycznego w zakresie lekarskim” — artykuł H. Skimborowicza z notatką: „Urywek z pism czasowych w Polsce, której litograf zaginął u Edwarda Raczyńskiego”).

Do listy usterek i mankamentów pracy można jeszcze dorzucić nieco drobniaków: bezkrytyczne cytowanie opinii Skimborowicza o zainicjowanych przez niego czasopismach, przekonanie o istnieniu w XIX w. zapotrzebowania społecznego na opracowanie pełnej historii prasy polskiej (s. 42), nazwanie doktryny politycznej Beniamina Constanta — filozofią (s. 49); „Wiadomości Polskie” wydawano już od 1855 r. (a nie od 1857), a ich związek z Hotelem Lambert był znacznie mocniejszy, niż to zaznaczono w książce (s. 118). Wreszcie z niezrozumiałych względów brak w książce indeksu. Liczne słabości, a nade wszystko zupełne nieuwzględnienie całokształtu stosunków politycznych, społecznych i ekonomicznych naszego społeczeństwa w XIX stuleciu stawiają pod znakiem zapytania wartość całej pracy Golki. Wyrwana i włączona przez niego do prasoznawstwa dziedzina jest w rzeczywistości integralnie związana z dziejami świadomości politycznej i społecznej.

Jerzy Skowronek

W. E. Abramowicz, W. A. Djakow, Walerij Wrublewskij, Izdatelstwo „Mysl”, Moskwa 1968, s. 158; W. A. Djakow, Marks, Engels i polskoje oswoboditielnoje dwizenije, Izdatelstwo „Nauka”, Moskwa 1968, s. 192; W. A. Djakow, Jarosław Dąbrowskij, Izdatelstwo „Mołodaja Gwardia”, Moskwa 1969, s. 236.

Władimir Anatoljewicz Djakow, historyk radziecki, znany zwłaszcza badaczom okresu powstania styczniowego, wydał w ciągu ostatnich lat kilka prac popularnonaukowych poświęconych sprawom polskim. Napisana wspólnie z niedawno zmarłym Władisławem Ewstafjewiczem Abramowiczem biografia Wróblewskiego ukazała się w nakładzie 12 tysięcy, rozprawa o Marksie, Engelse i polskim ruchu narodowo-wyzwoleńcym w 3 tysiącach egzemplarzy (obie pozycje z aparatem naukowym) oraz książka o Jarosławie Dąbrowskim w założonej przez Gorkiego w 1933 r. serii „Życie znakomitych ludzi” w nakładzie 65 tysięcy. Książki Djakowa docierają więc do szerokiego kręgu odbiorców, spełniając poważną rolę w zapoznawaniu czytelników radzieckich z historią Polski.

W. A. Djakow pełną garścią czerpie z dorobku polskiej historiografii, którą zna dokładnie i, jak wynika z lektury jego publikacji, śledzi na bieżąco we wszystkich jej wymiarach. Nie znaczy to jednak bynajmniej, aby jego prace popularnonaukowe spełniały jedynie rolę przekąsnikową. Wykorzystał on w nich również własne badania archiwalne i z tego punktu widzenia cenne są dla historyków polskich rozdziały początkowe książek o Wróblewskim i Dąbrowskim, wprowadzające w obieg naukowy nowe dane czy to o studiach petersburskich obu Polaków, czy o pobycie Dąbrowskiego na Kaukazie.

Obserwując wzięcie, jakim cieszą się w Związku Radzieckim powieści o Jaro-